

Handwritten text in a decorative, blue-inked script, possibly a musical score or a highly stylized form of calligraphy. The text is arranged in two lines. The first line contains the letters 'L', 'N', 'E', 'E', 'L', 'L', 'E', 'M'. The second line contains 'O', 'E', 'U', 'A', 'T', 'V'. A central illustration of a hand holding a small, ornate object, possibly a candle or a musical instrument, is integrated into the text between the two lines, specifically between the 'E' and 'U' in the second line.

NIEZALEŻNY ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI

Z K A G A Ń C E M O Ś W I A T Y ...

Kartka z dziejów nauczania polskiego we Francji
(1910-1966)

P a r y ż 1968

S Ł O W O W S T Ę P N E

Wydanie niniejszej dokumentacji zostało spowodowane myślą pozostawienia jakiegokolwiek śladu po pięćdziesięciu latach nauczania polskiego we Francji i uczczenia Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

Pomimo że praca nauczyciela polskiego we Francji jest bardzo ważna i odpowiedzialna, to jednocześnie jest ona często niedoceniana i jakby zapomniana nie tylko przez naszych gospodarzy Francuzów, ale również i przez nasze społeczeństwo polskie. Zadanie nauczyciela polskiego nie polega tylko na nauczaniu polskiego, ale jest on również wychowawcą naszych dzieci i cennym doradcą we wszystkich sprawach życiowych całej rodziny. Dlatego właśnie oficjalna statystyka stwierdza, że tam gdzie jest przez dłuższy czas nauczyciel polski, tam zmniejsza się przestępczość w środowisku polskim, twarze naszych rodaków są jaśniejsze i pogodniejsze.

Żeby być nauczycielem na emigracji, to naprawdę trzeba mieć powołanie i miłość Ojczyzny. Słabo wynagradzany, często zapomniany trwa na swoim stanowisku, orze codziennie glebę i sieje ziarno nie tylko wiedzy, ale zaszczepia w młode serca takie ideały, jak miłość Boga, Ojczyzny i swego bliźniego.

Niech mi będzie wolno w imieniu moich Koleżanek i Kolegów podziękować Towarzystwu Historyczno-Literackiemu, z jego szlachetnym zarządem na czele w osobach: Prezesa księcia Andrzeja Poniatowskiego, Sekretarza Generalnego ś.p. Zygmunta L. Zaleskiego i Dyrektora dr Czesława Chowańca za pomoc w wydaniu niniejszego skromnego dzieła.

Dziękuję również Koleżankom i Kolegom, którzy brali czynny udział w redagowaniu tego wydawnictwa, jak również całej braci nauczycielskiej, która swą pracą pisała niniejszą historię polskiego nauczania we Francji i pisze ją dalej.

Bolesław KUKURYKA
Prezes
Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego
we Francji

Mowa jest wyrazem życia i rozwoju narodu.
Pamiętamy dobrze okresy naszych dziejów, kiedy o język polski trzeba było walczyć.
Człowiek nieprzyjazny wie, że niszcząc mowę, niszczy naród.
W okresach zaborów i najazdów mowa polska była symbolem żyjącego narodu. Wielu Polaków musiało zapłacić życiem za to.
Niemał każde słowo naszej mowy jest okupione ofiarą i odwagą polskich dzieci, matek i ojców.
Język polski łączy nas w jedną rodzinę.
Kochać piękną mowę polską, to kochać tysiącletnią kulturę praojców.

Nasza Rodzina, 1966 r.

Z polskiej wyszliśmy ziemi i polskość chowamy w sercu.

Ta polskość - to język naszych ojców, to chwalebna historia walk o wolność "naszą i waszą", to nasze tradycje i zwyczaje narodowe.

POLSKOŚĆ - to nasze święte dziedzictwo Prawdy i Miłości.

Prawda i miłość są motorem naszego postępowania.

Prawda o Polsce wiecznie żywej, walczącej i nieśmiertelnej. Miłość do ziemi i mowy, przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Rozproszeni po świecie, często samotni i zapomniani, idziemy z kagańcem oświaty wszędzie tam, gdzie biją polskie serca i gdzie pamięć o ziemi ojczystej nie zginęła.

Uczymy i nauczamy - stąd miano nauczycieli jest nam dane, bo wciąż z nauką mamy do czynienia i z przekazywaniem wiedzy innym.

Od zarania naszych dziejów rola nasza pokrywała się z rolą ojca i matki.

Bo ojciec i matka są pierwszymi nauczycielami swoich dzieci.

Ta harmonijna i uzupełniająca współpraca nie straciła i dzisiaj na swoim znaczeniu.

Świadomi swojej roli w wiekopomnym okresie Tysiąclecia Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa polskiego oddajemy hołd ceniom naszych zmarłych przodków, którzy złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny, w służbie Narodu i Ludzkości, zapewniając ich, że pozostaniemy wierni do końca swemu posłannictwu.

POLSKA EMIGRACJA ZAROBKOWA WE FRANCJI

Początek polskiej emigracji zarobkowej we Francji datuje się sprzed pierwszej wojny światowej. Już w 1908 r. zaczęli przybywać tutaj pierwsi robotnicy rolni z Małopolski, na skutek porozumienia między posłami: Stapińskim i Skołyńszewskim - z jednej strony, a z Związkiem Rolników w Nancy (Société Centrale d'Agriculture de Meurthe et Moselle) z drugiej.

W r. 1914 liczono ich już na 10 tysięcy.

W tym samym czasie zaczęli przyjeżdżać do Francji również pierwsi górnicy polscy z Westfalii. Ci przybywali na skutek propagandy patriotycznej, jaką prowadzili emisariusze księcia Czartoryskiego w obwodzie nad Ruhrą. Pod koniec 1914 r. było ich już we Francji około 3.000.

Oprócz rolników i górników zaczynają przybywać do Francji również i robotnicy przeważnie z Małopolski Zachodniej i Górnego Śląska, którzy przeznaczeni są do kopalń rudy żelaznej i do wielkich hut w Lotaryngii.

Robotnicy rolni znajdują zatrudnienie przeważnie na terenach Lotaryngii i Burgundii, w departamentach: Meuse, Meurthe et Moselle, Côte d'Or, Vosges, Marne i Haute-Marne; górnicy skupiają się w kilku gminach zagłębia węglowego w północnej Francji, a mianowicie w Barlin, Lens i Lievin, w departamencie Pas de Calais oraz w Lallaing, Geusnain i Arenberg, w departamencie Nord; robotnicy zatrudnieni w kopalniach rudy żelaznej i w hutach grupują się w Tucquegnieux i Mont-Saint-Martin, w departamencie Meurthe et Moselle.

W początkowym okresie wojny 1914-1918 napływ Polaków do Francji stale wzrasta. Masowy jednak napływ zaznacza się po roku 1919, a dochodzi do punktu kulminacyjnego w 1923 r. kiedy to emigracja polska z Westfalii zaczyna osiedlać się na tym terenie. Statystyki oficjalne do r. 1934 podają następujące liczby:

W r. 1926	znajduje się we Francji	309.312	obywateli polskich
w r. 1931	znajduje się we Francji	507.661	obywateli polskich
w r. 1934	znajduje się we Francji	531.516	obywateli polskich

Pod względem geograficznym ludność polska we Francji rozsiedlona jest bardzo nierównomiernie. Największe skupienia tej ludności znajdują się w departamentach górniczych i wielko-rolnych, a wewnątrz tych departamentów - w gminach położonych na terytoriach koncesji węglowych, rudy żelaznej, soli potasowych lub znajdujących się na terytoriach wielkiej własności rolnej.

Polska ludność fabryczna skupiona jest w specjalnych osadach, tzw. Cité, znajdujących się w pobliżu miejsca pracy, podczas gdy ludność górnicza posiada "kolonie" polskie.

Do okresu drugiej wojny światowej 540 gmin posiadało takie "kolonie", z czego miasto Paryż liczyło 40.000 obywateli polskich. Największa ilość "kolonii" znajdowała się w północnej Francji:

85 - w departamencie Nord i 58 - w departamencie Pas de Calais. Następnie we wschodniej Francji znajdowały się 42 "kolonie" (Moselle), 33 - w Meurthe et Moselle; środkowa Francja: 12 - Saône et Loire i 9 Loire. Wreszcie okręg wielko-rolny, stanowiący tzw. "Region Agricole Parisienne": 36 - w departamencie Seine et Marne, 35 - Seine et Oise, 30 - Aisne, 27 - Oise oraz 42 - w departamencie Sekwany, otaczającym Paryż.

"Kolonie" te różnią się pod względem ilościowym w zależności od charakteru pracy. Najliczniejsze są "kolonie" górnicze, najmniej liczne - robotników rolnych. Pośrednie miejsce zajmują "kolonie" złożone z robotników fabrycznych.

Ważnym również zjawiskiem w zakresie rozsiadlenia ludności polskiej we Francji był fakt istnienia stosunkowo dużej ilości gmin nasyconych Polakami, to jest posiadających duży odsetek ludności polskiej w stosunku do francuskiej. Pod tym względem departament Pas de Calais musi być postawiony na pierwszym miejscu. Dwadzieścia cztery gminy posiadały więcej Polaków niż Francuzów, a niektóre jak: Ostricourt (Nord), lub Rouvroy (Pas de Calais) nawet dwa i pół raza tyle.

Sto siedem gmin posiadało ludność polską ponad 50%, a 98 gmin od 33 do 50% ludności polskiej w stosunku do ludności francuskiej.

Z punktu widzenia demograficznego Polacy stanowią trzecią grupę obco-krajowców we Francji, po Włochach i Hiszpanach.

Ostatnie statystyki wykazują zmniejszenie się liczby górników w kopalniach węgla, a zwiększenie w przemyśle metalurgicznym oraz w transporcie i w zawodzie rzemieślniczym.

Z punktu widzenia kulturalnego i narodowego emigracja polska we Francji może poszczycić się poważnym dorobkiem. We wszystkich ośrodkach polskich istnieją liczne stowarzyszenia oświatowe, sportowe i zawodowe, zaspokajające potrzeby i aspiracje samokształceniowe i rozrywkowe ludności polskiej.

Emigracja polska jest bardzo przywiązana do wiary, języka i tradycji. Te trzy elementy kultury polskiej stanowią duchową bazę zwartego organizmu, żyjącego swoim odrębnym życiem. Cel tej emigracji do okresu drugiej wojny światowej był jasno określony: powrót do kraju rodzinnego z zarobionym kapitałem. Dopiero ostatnia wojna i następujące po niej zmiany polityczne w Polsce doprowadziły do rozbicia tej jedności emigracyjnej i zmiany orientacji kierunkowej. Skupione dotychczas szeregi organizacyjne rozluźniły się, tradycyjne ideały wolności straciły na wartości, serca wypełniły się goryczą i pesymizmem. Część tej emigracji wróciła po ostatniej wojny do kraju, a reszta zasilona uchodźcami wojennymi prowadzi nadal żywot spokojny i ustabilizowany, zwiększając liczbę naturalizowanych z każdym rokiem.

Spośród istniejących organizacji emigracyjnych na pierwszy plan wysuwają się związki kombatanckie i młodzieżowe, a następnie stowarzyszenia o charakterze teatralnym, śpiewaczym, muzycznym i religijnym.

Większość tych związków zgrupowana jest w Kongresie Polonii Francuskiej oraz w Centralnym Związku Polaków.

Trzeba stwierdzić obiektywnie, że przebywająca obecnie we Francji emigracja polska połączyła swój los z losem Francji. Nurt życia polskiego coraz bardziej łączy się z życiem środowiska francuskiego, a niektóre wybitne jednostki, szczególnie z młodszego pokolenia, odgrywają coraz większą rolę we wszystkich dziedzinach, stając się fundamentem prawdziwej przyjaźni i współpracy. Ci obywatele pochodzenia polskiego uważają Francję za swoją drugą ojczyznę i dla niej pragną szczerze pracować i żyć. Całe swoje bogactwo kulturalne wraz z językiem ojczystym przekazują w ofierze Francji jako wyraz wdzięczności za pracę, opiekę i pomoc, jaką Francja okazała ich ojcom w najtrudniejszym okresie naszego życia państwowego i społecznego.

POLSKIE SZKOLNICTWO POWSZECHNE WE FRANCJI

Gdy po pierwszej wojnie światowej Francja przystąpiła do zawarcia z Polską umowy w sprawie emigracji Polaków, początkowo z terenu Westfalii, a potem i z terenu Polski, ówczesny Rząd polski pragnął zabezpieczyć w należyty sposób prawa swoich obywateli nie tylko do jednolitego traktowania z robotnikiem francuskim w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, ale zgodę i pomoc finansową na zorganizowanie placówek kulturalno-oświatowych, które dawałyby dzieciom polskim podstawowe wiadomości z zakresu języka, historii i geografii Polski.

Po kilkunastu miesiącach żmudnych rokowań do tekstu umowy, jaka miała być podpisana przez przedstawicieli zainteresowanych rządów, został dołączony list p. PEYRIMHOFFA, dyrektora Związku Kopalń Francuskich. W liście tym p. Peyerimhoff zobowiązuje się w imieniu Zarządów Kopalń Węgla, które są członkami Związku - do organizowania i utrzymywania kursów nauczania przedmiotów polskich (języka polskiego, historii i geografii).

Kursy te miałyby powstawać wszędzie tam; gdzie ilość dzieci polskich w wieku od 7 do 14 lat wynosić będzie co najmniej 65. Nauczyciele będą opłacani przez poszczególne kopalnie, a rekrutacją ich zajmie się Zarząd Związku Kopalń stosownie do przedstawionych kandydatur przez czynniki urzędowe polskie.

Nauczanie miało się odbywać w ramach zajęć prywatnej powszechnej szkoły francuskiej i nie mogło przekraczać 15 godzin tygodniowo.

Umowa ta została podpisana 17 kwietnia 1924 r.

x)

Oto treść listu w języku francuskim do delegacji polskiej:

"... W wyniku rozmów, jakie zostały przeprowadzone przez naszą i waszą Delegację w sprawach natury materialnej i moralnej, stwierdziliśmy z całą satysfakcją zgodność naszych poglądów w sprawie nauczania dzieci polskich we Francji.

x) D'après "Ecole Polonaise de l'Emigration" - organe de l'Union des Instituteurs Polonais en France, Lille, 1925.

Oświadczamy więc, że jesteśmy gotowi, w formie jak najbardziej przyspieszonej, zaprosić przedstawicieli naszych zainteresowanych ugrupowań celem wykonania programu, zmierzającego do tworzenia tego nauczania w warunkach następujących:

- albo w szkołach publicznych, które będą ponosiły koszty tego dodatkowego nauczania języka, historii i geografii polskiej,
- albo w szkołach prywatnych, pod kontrolą władz akademickich i w ramach normalnego programu szkolnego. To samo nauczanie może być zastosowane do młodszych dzieci, które nie posiadają jeszcze dostatecznej znajomości języka francuskiego.

Kandydaci, którzy podejmą się tego nauczania, będą przedstawieni przez polskie władze administracyjne (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) do zatwierdzenia przez komisję egzaminacyjną kwalifikującą kandydatów z punktu widzenia pedagogicznego.

Uważamy, że liczba dzieci polskich w wieku szkolnym ponad 65 stanowi podstawę zmuszającą nas do natychmiastowego zorganizowania tego nauczania i zatrudnienia polskiego personelu nauczycielskiego.

Uposażenie tego personelu będzie ustalone według tych samych zasad, jak uposażenie nauczycieli czy nauczycielek francuskich z tych samych szkół prywatnych.

Podpisano:

Peyerimhoff, wice-przewodniczący."

Umowa ta wraz z listem uzupełniającym p. Peyerimhoffa stanowi pierwszą oficjalną bazę między Francją a Polską w sprawie nauczania polskiego na terenie Francji.

Niemniej wydaje nam się rzeczą konieczną wyjaśnić, że prawdziwych początków nauczania polskiego należy doszukiwać się o wiele wcześniej. Mianowicie już w roku 1910, dzięki księciu Czartoryskiemu, wielkiemu politykowi i działaczowi społecznemu, przy bezpośrednim poparciu wnuczki genialnego poety Adama Mickiewicza - Marii Mickiewiczowej, powstała pierwsza szkoła polska w Lallaing (Nord). Nauczycielką tej szkoły została mianowana p. Domicela Szmitówna z Krakowa.

W r. 1912 kopalnia Aniche otworzyła drugą szkołę polską w Guesnain. W następnych latach powstają szkoły polskie w Arenberg i Dechy, na północy oraz w Barlin i Noeux-les-Mines, w departamencie Pas de Calais.

Wybuch pierwszej wojny światowej położył kres temu nauczaniu.

W związku z podpisaną umową między Francją a Polską, francuskie Ministerstwo Wychowania Publicznego rozesłało w czerwcu 1924 r. okólnik do lokalnych władz szkolnych, jak również do dyrekcji Komitetu Kopalń, w którym podaje szczegóły organizowania nauki języka polskiego przy szkołach powszechnych.

Dalsze dekry dotyczące nauki dla cudzoziemców zostały wydane w latach: 1925, 1927 i 1929.

Stosownie do tej umowy polskie czynniki urzędowe przystąpiły natychmiast do tworzenia nowych punktów nauczania polskiego.

Przy biurze Radcy Emigracyjnego w Ambasadzie R.P. w Paryżu powstaje naczelny Instruktorat Oświatowy, którego kierownikiem zostaje prof. Wiktor Fiszer, dotychczasowy wykonawca grupy polskich studentów, przebywających na studiach w Nancy.

W tym czasie przyjeżdża z Polski 40 nauczycieli wydelegowanych przez Ministerstwo W.R. i O.P., a w następnym roku przyjeżdżają inni.

W 1926 r. stanowisko naczelnego instruktora przy ambasadzie obejmuje S. Maciszewski, delegowany przez Ministerstwo Oświaty w Warszawie. W ciągu swego dwuletniego urzędowania nadał temu polskiemu nauczaniu jednolitą strukturę o charakterze emigracyjnym, opracował program nauczania i ujednostajnił podręczniki szkolne.

W 1926 r. liczba nauczycieli polskich we Francji wynosiła 85.

W 1930 r. Instruktorat Oświatowy tworzy Inspektoraty Szkolne przy konsulatach R.P. w Lille, Strasburgu, Lyonie, Tuluzie i Marsylii. Inspektoratom tym podlegają bezpośrednio nauczyciele na podległych im terenach. Nauczanie polskie obejmuje nie tylko dzieci polskie w wieku szkolnym, ale rozszerzone zostaje na dzieci w wieku przedszkolnym oraz na młodzież w wieku poza szkolnym.

Według danych z 1930 r. ogólna liczba nauczycieli wykwalifikowanych wynosiła 138, niewykwalifikowanych - 77, liczba ochroniarek - 40. Poza tym istniejąca liczba kursów czwartkowych, pozostających pod opieką polskich organizacji emigracyjnych, wynosiła 116. Nauczaniem polskim objętych było około 60.000 dzieci polskich.

Jeśli chodzi o północną Francję jako teren, na którym zamieszkuje gros emigracji polskiej, statystyka za ten sam rok 1930 przedstawia się jak następuje:

Nord: nauczycieli - 17, ochroniarek - 7, kierowników kursów czwartkowych - 13.
Pas de Calais: nauczycieli - 52, ochroniarek - 17, kierowników kursów czwartkowych - 34.
Razem: Nord i Pas de Calais: nauczycieli - 69, ochroniarek - 24, kierowników kursów czwartkowych - 47.

W roku 1933-34 liczba klas polskich we Francji wynosiła 260, w tym 113 w szkołach komunalnych (miejskich), 128 w szkołach prywatnych (libres) oraz istniało 19 kursów czwartkowych w lokalach prywatnych.

Ponadto do powyższych danych należy dodać 40 przedszkoli, do których uczęszczało ok. 3.000 dzieci polskich w wieku przedszkolnym.

STATYSTYKA SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZA ROK 1939-1940
WEDŁUG RAPORTU INSTRUKTORA OŚWIATOWEGO PRZY AMBASADZIE R.P.

<u>Okręg konsularny:</u>	<u>nauczycieli</u>	<u>szkół</u>	<u>dzieci</u>
Lille	59	47	14.096
Paryż	14	27	1.725
Strasburg	20	53	3.282
Lyon	27	42	2.548
Tuluza	5	3	746
Marsylia	2	7	326
R a z e m:	127	179	22.723

STATYSTYKA PRZEDSZKOLI I KURSÓW CZWARTKOWYCH

według sprawozdania referenta oświatowego przy Radzie Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji (czerwiec 1940 r.). Ogółem na terenie Francji było:

58 ochroniarek, 58 przedszkoli, 2.536 dzieci
116 nauczycieli, 180 kursów czwartkowych, 7.918 dzieci i młodzieży.

W omawianym okresie aż do wybuchu drugiej wojny światowej nauczanie przedmiotów polskich odbywało się w ramach normalnych zajęć szkoły francuskiej w klasach wyłączonych. Nauczyciel polski pracował tyleż samo godzin co nauczyciel francuski, poświęcając dodatkowo czas wolny na pracę społeczną wśród organizacji młodzieżowych, sportowych i kulturalno-oświatowych, jako instruktor, doradca i opiekun.

Przeciętnie przypadało na dziecko od 3 do 6 godzin nauki polskiej tygodniowo.

Program nauki języka polskiego obejmował trzy okresy:

- Stopień I - dla początkujących (cours préparatoire),
- stopień II - dla średnio zaawansowanych (cours élémentaire),
- stopień III - dla posiadających najwyższą znajomość języka polskiego (cours supérieur).

Po ukończeniu nauczania polskiego dziecko obowiązane było znać język polski w słowie i piśmie, najważniejsze daty i epizody z historii Polski oraz wiedzieć o Polsce wszystko to, co odnosiło się do ludności, miast, rzek i bogactw naturalnych.

Przełożonymi polskich nauczycieli byli w pierwszym rzędzie dyrektorzy szkół, a następnie inspektorzy Akademii. Z ramienia władz polskich dozorowali, szczególnie pod względem programowym, inspektorzy konsularni.

Współpraca władz polskich z władzami francuskimi była w tym okresie jak najbardziej ścisła i oparta na wzajemnym zrozumieniu. Władze francuskie odnosiły się przychylnie do nauczania polskiego i ułatwiały nauczycielom polskim spełnianie ich obowiązków czy to w formie przydziału klas, czy godzin, czy wreszcie mieszkań rodzinnych.

Nauczanie to było chlubą całej emigracji. Wartość tego nauczania oceniała najbardziej emigracja westfalska, która pod zaborem pruskim walczyła w sposób najgorętszy z akcją wynarodowienia. Emigracja ta nadawała ton całemu życiu organizacyjnemu, opierając się na wyniesionych doświadczeniach i metodach pracy. Dzięki tej akcji powstawały coraz to nowe kursy nauczania polskiego, nawet bez specjalnego pozwolenia, co wywoływało często niesnaski z władzami francuskimi.

W związku z tym stanem rzeczy francuskie Ministerstwo Wychowania Narodowego wystosowało do Inspektorów Akademii dnia 12 lipca 1939 r. następujące rozporządzenie w sprawie otwierania kursów języków obcych na terenie Francji:

"Ministerstwo Wychowania Narodowego do panów Inspektorów Akademii:

Warunki otwierania kursów języków obcych i kwestii zatrudnienia nauczycieli obcokrajowców w publicznych i prywatnych szkołach, stanowi przedmiot trzech okólników: z dnia 21 grudnia 1925 r., 13 grudnia 1927 r. i z marca 1929 r.

Doświadczenie ostatnich lat wykazało braki w tych fragmentarycznych zarządzeniach i dlatego powzięto decyzję zcentralizowania wszystkich decyzji w sprawie tworzenia i funkcjonowania tych kursów. Oto instrukcja w tej sprawie:

A. - Kursy języków obcych mogą być otwierane przy powszechnych szkołach publicznych na wniosek Ministerstwa i za zgodą Prefekta i Inspektora Akademii danego departamentu.

Nauczanie tych języków zostaje powierzone nauczycielom obcokrajowcom i będzie udzielane w lokalach szkolnych, poza godzinami lekcyjnymi. Dotyczyć ono będzie nauki gramatyki, historii i geografii tego kraju, do którego nauczyciele należą, z wykluczeniem każdej innej dziedziny. Z nauczania tego będą korzystały dzieci posiadające piśmienne upoważnienie swoich rodziców.

Nauczyciele muszą wypełniać swoje obowiązki z taktem. Podlegać oni będą władzy dyrektora szkoły i jego bezpośredniej kontroli.

W prywatnych szkołach powszechnych nauczyciele obcokrajowcy mogą być upoważnieni do udzielania lekcji w języku obcym, poświęcając na tę naukę nie więcej niż połowę przeznaczonego czasu. Zatrudnieni nauczyciele podlegają inspekcji władz szkolnych stosownie do przewidzianych warunków w artykule 9 dekretu z dnia 30 października 1886.

Podania na otwieranie tych kursów muszą być przesyłane za pośrednictwem dyrektorów zainteresowanych szkół, gdzie ma się odbywać nauka.

Podanie to musi zawierać, poza prośbą dyrektora szkoły:

- 1 - akt urodzenia proponowanego nauczyciela;
- 2 - dyplom albo kopię tego dyplomu, upoważniającego do nauczania w kraju pochodzenia;
- 3 - zaświadczenie pracy, stwierdzające dotychczasową praktykę w tym zawodzie;
- 4 - szczegółowy program nauki na kursie wraz z załączeniem jednego egzemplarza podręcznika, z którego będą korzystać uczniowie.

Podania należy kierować za pośrednictwem dyrektora szkoły do Inspektora Akademii, który, po zasięgnięciu opinii Prefekta, prześle je do Ministerstwa (dyrekcja nauczania I-go stopnia, 2-gie biuro) do ostatecznej decyzji.

Paryż, dnia 12 lipca 1939 r.

Za Ministra i z jego upoważnienia:
Dyrektor Nauczania I-go stopnia i
Wychowania Pozaszkolnego."

Wybuch drugiej wojny światowej, a szczególnie hitlerowski najazd na Polskę dnia 1 września 1939 r. odbił się potężnym echem wśród Polaków we Francji. Spontaniczny zryw tej emigracji przejawiał się między innymi w licznych ofiarach pieniężnych na cele narodowe oraz w potężnym ochotniczym zaciągu do armii polskiej, tworzonej we Francji pod dowództwem gen. Sikorskiego.

Do tej armii zgłosiło się również wielu nauczycieli polskich z terenu Francji. Na ich miejsce powołano w zastępstwie siły może mniej wykwalifikowane, ale owiane duchem zapału.

Na jesieni tego historycznego roku liczba nauczycieli pozostających na swoich placówkach wynosiła 127 osób, w czym na terenie północnej Francji 80 osób obojga płci.

Instruktorem Oświatowym przy Ambasadzie R.P. był wówczas wizytator Lis-Kowacki, który objął tę funkcję w 1938 r. po śmierci R. Jędrzejewiczowej i który przeniósł swoją siedzibę z Paryża do Konsulatu Generalnego w Lille.

Z chwilą okupacji Francji nauczycielstwo polskie pozostało na swoich placówkach i samorzutnie, bez żadnej zachęty z jakiegokolwiek strony i bez względu na ewentualne konsekwencje, przystąpiło do wypełnienia swoich obowiązków. Rozpoczęła się nauka języka polskiego, jak to było dotychczas, ku zdumieniu i radości tak Francuzów, jak i Polaków.

Na ogół nauczanie polskie odbywało się normalnie, za wyjątkiem Alzacji i Lotaryngii, które reżym hitlerowski przyłączył siłą do Rzeszy. Okręg północnej Francji był jednak pod specjalną obserwacją Gestapo ze względu na największe skupienie ludności polskiej. Tutaj też nastąpiły pierwsze ataki anonimowych agentów na polskich nauczycieli i znanych działaczy społecznych.

Żadne jednak groźby ani intrygi nie zdołały odsunąć nauczycieli od warsztatu pracy, ani zmusić ich do dobrowolnego przzerwania nauki. Nie ulękł się też tych zdradzieckich podszeptów żaden emigrant-patriota.

W grudniu 1941 r. decyzją Inspektoratu Akademii w Lille i w Arras nauczanie polskie w departamentach Nord i Pas de Calais zostało zawieszono. Nauczycielstwo stanęło bezradnie wobec faktu dokonanego.

Dyrekcje kopalń nie pozostawiły jednak naszego nauczycielstwa swemu losowi. Ofiarowały mu pracę w administracji górniczej za tym samym uposażeniem. Stan ten trwał trzy miesiące. W marcu 1942 r. wznowiono nauczanie polskie, ale w zmniejszonych godzinach.

Przychodzi rok 1944, a z nim nadzieja klęski hitlerowskich Niemiec. Zwycięskie armie aliantów lądują na wybrzeżach Francji. Polski Ruch Oporu, a szczególnie P.O.W.N. (Polska Organizacja Walki o Niepodległość - Réseau "Monika"), do której należało wielu nauczycieli, współdziałała na tyłach wojsk nieprzyjacielskich z oddziałami partyzantów francuskich, dokonywując cudów odwagi i waleczności.

Jeszcze raz w tej wojnie emigrant polski, robotnik, chłop i nauczyciel, stanął ramię przy ramieniu z lądującym żołnierzem polskim, walcząc o "wolność waszą i naszą". Francja została uwolniona od okupantów.

Wraz z odrodzeniem życia niepodległej Francji następuje odrodzenie organizacyjne emigracji polskiej. Rozpoczynają swoją działalność prawie wszystkie przedwojenne organizacje i związki. Rząd polski w Londynie ustanawia, za zgodą władz francuskich, nowe placówki dyplomatyczne. Rozpoczyna się w koloniach polskich nowa, pełna zapału praca szkolna i oświatowa.

Naczelny Inspektorat Oświatowy przy Ambasadzie R.P. w Paryżu obejmuje Antoni Drągowski, powołując przy konsulatach inspektoraty szkolne. Nauczycielstwo zgłasza się do swoich władz o instrukcje i pomoce szkolne. Emigracja wnosi podania o otwieranie coraz to nowych szkół.

Rozpoczyna się prawdziwy zryw polskości celem nadrobienia szkód spowodowanych okupacją. Klasy polskie są przepełnione. Frekwencja dzieci jest stuprocentowa. Do pracy szkolnej w uwolnionej Francji stają bez wyjątku prawie wszyscy dawni nauczyciele, jak również i ci, którzy powrócili z niewoli z internowania czy z Anglii. Nic więc dziwnego, że zaledwie ucichł huk armat ożywiło się życie polskie w sposób niebywały.

W pierwszym okresie tej działalności, to jest w styczniu 1945 r., liczba nauczycieli polskich zatrudnionych na terenie Francji wyniosła już 287 osób. Wszystkich ożywia nadzieja, że na ruinach hitlerowskiej klęski powstanie znowu Polska wolna i niepodległa.

Niestety, nadzieje te obróciły się w niwecz.

W Polsce uwolnionej przez wojska sowieckie dochodzi do władzy mianowany przez ZSRR rząd lubelski, złożony z polskich komunistów. Powstaje Polska Rzeczpospolita Ludowa podporządkowana całkowicie Rosji Sowieckiej. W czerwcu 1945 r. Francja uznaje ten nowy rząd polski. Wraz z placówkami dyplomatycznymi szkolnictwo przechodzi w ręce czynników reżymowych.

Powtarza się tragedia rozdartego narodu. Przemoc i siła triumfują nad światem. Przelana krew polskich żołnierzy na wszystkich frontach została wyzyskana przez obce żywioły.

Z końcem 1945 r., zgodnie z dekretem rządu francuskiego, kopalnie węgla a z nimi szkoły prywatne przy kopalniach zostają upaństwowione. Nauczanie polskie zostaje przełożone na godziny pozalekcyjne.

W 1947 r. następuje podpisanie pierwszej powojennej umowy kulturalnej na pięć lat między Francją a Polską Rzeczpospolitą Ludową (Journal Officiel du 31.7.1947, str. 7468-69), w której między innymi poruszono sprawę organizacji polskiego szkolnictwa powszechnego we Francji.

W myśl tej umowy następuje gwałtowna reorganizacja całego nauczania polskiego, a jednocześnie rozbudowa aparatu szkolno-politycznego. Większość dawnych nauczycieli podporządkowuje się nowym władzom, podczas gdy pozostali odmawiają wszelkiej współpracy. Na ich miejsce władze konsularne zatrudniają nowe siły, nie zawsze posiadające dostateczne kwalifikacje zawodowe. Ogółem w tym okresie zaangażowano do pracy szkolnej ponad 300 nauczycieli.

O rozbudowie tego szkolnictwa świadczy poniższa tabela, którą podajemy na podstawie "Rocznika Wychodźstwa Polskiego we Francji", Paryż, 1948 r.:

Okręg	Przedszkola	Szkoły	Kursy czwartkowe	Kursy dla dorosłych
Lille	8	218	5	33
Paryż	1	107	2	37
Strasbourg	2	59	10	36
Lyon	2	55	7	17
Tuluza	2	18	3	9
Ales	2	14	7	15
R a z e m:	16	466	34	167

Liczba dzieci objętych nauczaniem polskim:

<u>Okręg</u>	<u>Przedszkola</u>	<u>Szkoły</u>	<u>Kursy czwartkowe</u>	<u>Kursy dla dorosłych</u>
Lille	369	10.265	64	552
Paryż	-	2.544	19	712
Strasburg	54	2.494	177	299
Lyon	33	1.846	104	593
Tuluza	47	707	43	124
Ales	30	270	106	207
<hr/>				
R a z e m:	533	18.126	513	2.417

Liczba nauczycieli

<u>Okręg</u>	<u>Przedszkola</u>	<u>Szkoły powszechnie</u>	<u>Razem</u>
Lille	10	91	101
Paryż	-	75	75
Strasburg	2	45	47
Lyon	1	47	48
Tuluza	3	20	23
Ales	2	10	12
<hr/>			
R a z e m:	18	288	306

Nauczanie polskie we Francji przechodzi w tym okresie swój charakterystyczny kryzys, spowodowany rozdarciem politycznym. Wraz z akcją szkolno-oświatową czynników konsularnych rozwija się akcja równoległa tego samego pokroju, ale kierowana przez stare ugrupowania emigracyjne o charakterze niepodległościowym. Organizacjom tym patronuje rząd emigracyjny w Londynie, którego głównym organem wykonawczym stał się Centralny Związek Polaków we Francji, a następnie Polskie Zjednoczenie Katolickie.

Obie te organizacje prowadzą na własną rękę w miarę swoich możliwości akcję szkolno-oświatową, starając się wykazać słuszność swoich ideałów.

W osiedlach polskich dochodzi często do gorszących scen między przedstawicielami tych dwóch prądów zwalczających się wzajemnie. Dwutorowość nauczania polskiego odbija się szkodliwie na dziecku. Z jednej strony działają urzędnicy konsularni przy doskonale zorganizowanym aparacie propagandowym, z drugiej strony - organizacje polskie, owiane słusnością swoich poczynań i ofiarami swoich członków.

W roku 1948 istniało na terenie Francji 17 przedszkoli, 9 codziennych punktów szkolnych przy szkołach francuskich oraz 70 kursów czwartkowych, kierowanych i utrzymywanych przez Centralny Związek Polaków we Francji. Obowiązki nauczycieli pełniło 68 osób, w tym 12 nauczycieli wykwalifikowanych.

Z drugiej strony Polskie Zjednoczenie Katolickie utrzymywało z własnych funduszy 11 kursów czwartkowych, 7 przedszkoli i 15 kursów dokształcających.

Sytuacja ta stwarzała wrażenie nieustępliwej walki między niepodległościowym organem emigracyjnym, a czynnikami rządu warszawskiego. Na domiar złego niektórzy nowozaangażowani nauczyciele konsularni bez kwalifikacji pedagogicznych, ale zato posiadający legitymację partyjną, zaczęli się oddawać więcej szerzeniu propagandy niż oświacie. Na skutek tej niepożądanego dla Francji działalności władze francuskie wydalają z terenu Francji w grudniu 1949 r. 83 osoby, w tym 18 nauczycieli i 5 inspektorów szkolnych. Oprócz tego wielu nauczycielom konsularnym odebrano prawo do nauczania we Francji.

Wydalenia te spowodowały w obozie niepodległościowym natychmiastową reakcję. Nauczyciele współpracujący dotychczas z władzami konsularnymi wystosowali do władz francuskich podania z prośbą o przejęcie ich na budżet Ministerstwa Oświaty i obsadzenia opróżnionych placówek.

Rząd francuski wyraża swą zgodę.

W październiku 1950 r. ukazuje się w Journal Officiel dekret Ministerstwa Wychowania Narodowego, na mocy którego 62 nauczycieli zostało zaangażowanych przez władze francuskie.

W ten sposób dwutorowość nauczania polskiego została formalnie utrzymana z tym, że między kontrahentami nastąpiła równowaga sił. Osłabiony wydaleniami konsularnymi aparat szkolny dysponuje około 50 nauczycielami wykwalifikowanymi i posiadającymi zezwolenie władz francuskich na nauczanie oraz około 100 nauczycielami niewykwalifikowanymi, którzy uczą w lokalach prywatnych, często bez zezwolenia.

Dziennik Urzędowy z dnia 8 października 1950 r. str. 10567
Ministerstwo Wychowania Narodowego

Dekret N° 50 - 1251 z dnia 4 października 1950 r. dotyczący warunków uposażenia nauczycieli polskich zaangażowanych i opłacanych przez Ministerstwo Wychowania Narodowego.

Prezes Rady Ministrów,
Stosownie do raportu Ministra Wychowania Narodowego, Ministra Spraw Wewnętrznych, Ministra Spraw Zagranicznych, Ministra Zdrowia Publicznego i Populacji, Ministra Finansów i Spraw Ekonomicznych, Ministra Budżetu i Sekretarza Rządu w Sprawach Publicznych i Reformy Administracyjnej,

Rada Ministrów postanawia.

Dekrety:

Artykuł I. - Nauczyciele polscy zaangażowani i opłacani przez Ministerstwo Wychowania Narodowego będą pobierali miesięczne uposażenie i dodatki nauczycieli tymczasowych (intérimaires). Otrzymają również między innymi dodatek za wysługę lat, wynoszący od 3000 do 6000 fr. miesięcznie za pierwsze pięć lat pracy oraz 9000 fr. za 10 lat pracy.

Artykuł 2. - Ministerstwo: Wychowania Narodowego, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Zdrowia Publicznego i Populacji, Budżetu i Sekretariat Rządu w Sprawach Publicznych i Reformy Administracyjnej - są upoważnione w swoim zakresie do wykonania obecnego dekretu, który będzie opublikowany w Dzienniku Urzędowym Republiki Francuskiej i nabierze prawnego znaczenia z dniem 1 czerwca 1950 r.

Paryż, dnia 4 października 1950 r.

Podpisani:

- /-/ R.PLEVEN, Prezes Rady Ministrów
- /-/ P.O.LAPIE, Minister Wychowania Narodowego
- /-/ P.SCHNEITER, Minister Zdrowia Publicznego i Populacji oraz w zastępstwie Ministra Spraw Zagranicznych
- /-/ M.PETSCHÉ, Minister Finansów i Spraw Ekonomicznych
- /-/ E.FAURE, Minister Budżetu
- /-/ P.METAYER, Sekretarz Rządu w Sprawach Publicznych i Reformy Administracyjnej

Stan ten utrzymuje się jeszcze przez długie 10 lat.

W 1962 r. władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej likwidują definitywnie resztki swojego szkolnictwa powszechnego wraz z liceum na Lamandé, proponując zwolnionym nauczycielom wyjazd do kraju. Z propozycji tej prawie nikt nie skorzystał. Nauczyciele ci zostali w znacznej liczbie natychmiast przejęci przez władze francuskie na swój budżet, powiększając liczbę zatrudnionych nauczycieli do 92.

W obecnej chwili pracuje na terenie Francji około 100 nauczycieli polskich, prowadzonych nauczanie polskie przy powszechnych szkołach francuskich poza godzinami lekcyjnymi. W ten sposób francuskie Ministerstwo Wychowania Narodowego sprawuje jedyną i niepodzielną władzę nad nauczaniem polskim.

Jak przedstawia się to nauczanie w chwili obecnej ?

Dzieci polskie w wieku szkolnym uczęszczające do powszechnych lub średnich szkół francuskich mogą jednocześnie korzystać z nauki języka polskiego w wyznaczonych na ten cel szkołach powszechnych.

Nauka ta prowadzona za wiedzą i kontrolą władz francuskich odbywa się

poza lekcjami we wszystkie dni tygodnia, a w czwartki w ciągu całego dnia. Program nauczania polskiego obejmuje: język polski, historię, geografię i Śpiew.

Nauka ta jest bezpłatna i dobrowolna. Jedyłą siłą moralną jest stanowisko rodziców Polaków lub pochodzenia polskiego, którzy mogą zachęcić dziecko do korzystania z tej nauki. Stąd też wywodzi się potrzeba ścisłej współpracy między nauczycielem a rodzicami. W każdej kolonii polskiej istnieje Opieka Szkolna lub Rada Rodzicielska złożona z rodziców, która jest w stałym kontakcie z nauczycielem. Na zebraniach Opieki Szkolnej omawiane są sprawy frekwencji i postępu dzieci oraz podejmowane są decyzje w celu organizowania Gwiazdki na Boże Narodzenie i wycieczki na zakończenie roku szkolnego.

Dziecko pobiera, zależnie od miejscowych warunków, od 1 do 6 godzin nauki w języku polskim tygodniowo.

Wydatki związane z prowadzeniem tej nauki, jak lokal, urządzenie klasy, światło, opał i sprząatanie - pokrywane są z funduszków samorządowych, podczas gdy opłatę za pracę nauczycielską pokrywa państwo.

Najważniejszym zagadnieniem w tej pracy jest brak odpowiednio dostosowanych podręczników do nauki języka polskiego oraz pomocy naukowych. Nauczycielstwo polskie korzysta przeważnie z własnych wydawnictw opracowanych przez Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji oraz z Elementarza Falskiego opracowanego w kraju.

Dużą przysługę w tym nauczaniu oddaje również pisemko dla dzieci i młodzieży pt. "POLSKIE PACHOLE", które - jako miesięcznik - wydaje wyżej wspomniany Związek Nauczycieli.

Celom wydawniczym przychodzi również z wielką pomocą Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji, w skład której wchodzi przedstawiciele Kongresu Polonii Francuskiej, Generalnego Związku Polaków, duchowieństwa, nauczycielstwa i organizacji młodzieżowych. Fundusze jakimi rozporządza ta Komisja zbierane są drogą dobrowolnych ofiar wśród emigracji w dorocznej zbiórce na oświatę w dniu 3 maja.

Omawiając zagadnienie nauczania polskiego we Francji w swojej obecnej fazie wydaje nam się rzeczą konieczną wyjaśnienie niektórych aspektów związanych z tym nauczaniem oraz podkreślenie jego dodatnich punktów. Mało kto bowiem z naszych rodaków zdaje sobie sprawę z powagi tego problemu, jak również z jego wartości merytorycznej. A cóż dopiero mówić o naszych gospodarzach i opiekunach ?

Na wstępie nasuwa się pierwsze wyjaśnienie. Szkoły polskie we Francji, jak się je powszechnie nazywa, nie są w pełni tego słowa szkołami. Na pojęcie szkoły składają się następujące czynniki: gmach szkolny, dzieci, nauczyciel i program realizowany stale i systematycznie. Tym wszystkim warunkom,

a w szczególności temu ostatniemu, szkoła polska nie odpowiada. Kiedy więc mówimy o szkole polskiej we Francji mamy na myśli klasy polskie przy szkołach francuskich, które określamy ogólnym mianem: nauczanie polskie.

Warunki tego nauczania są ograniczone, stąd też i możliwości wychowawcze są ograniczone. Niemniej w perspektywie kilkudziesięciu lat możemy już wyrobić sobie pojęcie o zasięgu i wartości tego zagadnienia, podsumować jego dodatnie cechy oraz uwypuklić jego istotną rolę w życiu emigracji polskiej we Francji.

Na ogół biorąc celem nauczania polskiego we Francji w okresie przedwojennym było wychowanie młodego pokolenia w duchu polskim, udostępniające mu te podstawowe elementy kultury narodowej, które tworzą zeń prawdziwego Polaka.

Cel ten w okresie powojennym uległ radykalnej zmianie. Emigracja polska stała się nie tylko emigracją stałą, osiadłą, ustabilizowaną, ale znaczna jej część przyjęła obywatelstwo francuskie, żyła się z tutejszym środowiskiem i stanowi nieodrębną część narodu francuskiego.

Niemniej emigracja ta zachowała w dalszym ciągu swoje zwyczaje i tradycje, używa języka polskiego w stosunkach rodzinnych i przyjacielskich oraz grupuje się, wprawdzie już w mniejszym stopniu jak to było przed wojną, w polskich organizacjach sportowych, zawodowych i kulturalno-oświatowych.

Młodzież polska we Francji zgrupowana jest w dwóch wielkich organizacjach: K.S.M.P., czyli Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i Harcerstwo. Trzecią organizacją, może mniej liczną ze względu na konserwatywny charakter zajęć, ale zawsze atrakcyjną i popularną - jest Sokół.

Dla zrozumienia psychiki dziecka polskiego jest to sprawa ważna. Mimo, że dziecko to z czasem asymiluje się i wymyka się spod wpływu rodziców, to jednak związek krwi, prawa dziedziczne rodziców, wpływ domu, a szczególnie matki oraz wspomnienia z lat dzieciństwa, drzemią w nim podświadomie i często, dopiero w późniejszym okresie życia, ujawniają się w takiej czy innej formie.

Dziecko, korzystając z polskich lekcji, rozszerza swój horyzont myślowy. Nauka ta nie osłabia ani jego pamięci, ani nie obciąża jego umysłowości. Wręcz przeciwnie, pogłębia jego świat duchowy i rozwija inteligencję. Dziecko, znając język swoich ojców, staje się pośrednikiem między dawnymi i obecnymi okresami życia, między rodzicami a miejscowym otoczeniem, między odłamem emigracyjnym a społeczeństwem francuskim.

Język i polskie wychowanie stworzą z niego w przyszłości wartościowego człowieka z nieodłącznymi cechami polskiego charakteru i francuskiego wykształcenia. Przez te swoje naturalne i nabyte cechy oraz przez znajomość pracy zawodowej, staje się w przyszłości nie tylko dobrym pracownikiem, ale i rzecznikiem prawdziwej przyjaźni polsko-francuskiej.

a w szczególności temu ostatniemu, szkoła polska nie odpowiada. Kiedy więc mówimy o szkole polskiej we Francji mamy na myśli klasy polskie przy szkołach francuskich, które określamy ogólnym mianem: nauczanie polskie.

Warunki tego nauczania są ograniczone, stąd też i możliwości wychowawcze są ograniczone. Niemniej w perspektywie kilkudziesięciu lat możemy już wyrobić sobie pojęcie o zasięgu i wartości tego zagadnienia, podsumować jego dodatnie cechy oraz uwypuklić jego istotną rolę w życiu emigracji polskiej we Francji.

Na ogół biorąc celem nauczania polskiego we Francji w okresie przedwojennym było wychowanie młodego pokolenia w duchu polskim, udostępniające mu te podstawowe elementy kultury narodowej, które tworzą zeń prawdziwego Polaka.

Cel ten w okresie powojennym uległ radykalnej zmianie. Emigracja polska stała się nie tylko emigracją stałą, osiadłą, ustabilizowaną, ale znaczna jej część przyjęła obywatelstwo francuskie, żyła się z tutejszym środowiskiem i stanowi nieodrębną część narodu francuskiego.

Niemniej emigracja ta zachowała w dalszym ciągu swoje zwyczaje i tradycje, używa języka polskiego w stosunkach rodzinnych i przyjacielskich oraz grupuje się, wprawdzie już w mniejszym stopniu jak to było przed wojną, w polskich organizacjach sportowych, zawodowych i kulturalno-oświatowych.

Młodzież polska we Francji zgrupowana jest w dwóch wielkich organizacjach: K.S.M.P., czyli Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i Harcerstwo. Trzecią organizacją, może mniej liczną ze względu na konserwatywny charakter zajęć, ale zawsze atrakcyjną i popularną - jest Sokół.

Dla zrozumienia psychiki dziecka polskiego jest to sprawa ważna. Mimo, że dziecko to z czasem asymiluje się i wymyka się spod wpływu rodziców, to jednak związek krwi, prawa dziedziczne rodziców, wpływ domu, a szczególnie matki oraz wspomnienia z lat dzieciństwa, drżemą w nim podświadomie i często, dopiero w późniejszym okresie życia, ujawniają się w takiej czy innej formie.

Dziecko, korzystając z polskich lekcji, rozszerza swój horyzont myślowy. Nauka ta nie osłabia ani jego pamięci, ani nie obciąża jego umysłowości. Wręcz przeciwnie, pogłębia jego świat duchowy i rozwija inteligencję. Dziecko, znając język swoich ojców, staje się pośrednikiem między dawnymi i obecnymi okresami życia, między rodzicami a miejscowym otoczeniem, między odłamem emigracyjnym a społeczeństwem francuskim.

Język i polskie wychowanie stworzą z niego w przyszłości wartościowego człowieka z nieodłącznymi cechami polskiego charakteru i francuskiego wykształcenia. Przez te swoje naturalne i nabyte cechy oraz przez znajomość pracy zawodowej, staje się w przyszłości nie tylko dobrym pracownikiem, ale i rzecznikiem prawdziwej przyjaźni polsko-francuskiej.

Nauczyciel polski wpaja swoim uczniom te zalety i poglądy, które są zgodne z ideałami demokratycznego wychowania. Mimo że sam jest wychowany w wierze katolickiej, tak samo jak młodzież oddana jego pieczy, to w swojej pracy zawodowej w szkole przestrzega skrupulatnie wyznaczonego programu szkoły laickiej i tematów religijnych na swoich lekcjach nie porusza.

Ta jego postawa wychowawcza zaznacza się również i w innych dziedzinach kształcenia szkolnego. Przedstawiając dzieciom historię Polski od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy, stara się tę historię ująć nie z punktu widzenia politycznego, ale z punktu widzenia kultury. Pamięta on, że dzieje każdego narodu stanowią łącznik między przeszłością a teraźniejszością celem zrozumienia współczesnych osiągnięć służących całej ludzkości.

Nauka geografii Polski - to klasyczna forma poznawania tego pięknego kraju, który nazywano swego czasu "La France du Nord", kraju o wspaniałej przeszłości historycznej, bogactwach naturalnych i bohaterskim narodzie.

Słowem nauczanie polskie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jako czynnik uzupełniający przy szkole francuskiej w wychowaniu młodego pokolenia emigracyjnego.

Jego cechami charakterystycznymi są:

- bezpłatne nauczanie, dostępne dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym pochodzenia polskiego, bez wyjątku;
- dobrowolna i nieprzymusowa frekwencja;
- ojcowski stosunek nauczyciela do dzieci;
- poczucie solidarności i wzajemnej pomocy;
- rozwijanie cech polskiego charakteru, przygotowanie do życia i pracy w miejscowym środowisku;
- wiara we własne siły i poczucie własnej godności.

KILKA SŁÓW O ZWIĄZKU NAUCZYCIELSKIM WE FRANCJI

Gdy po pierwszej wojnie światowej Francja zawarła z Polską umowę emigracyjną, na mocy której zaczęli przybywać masowo do Francji robotnicy polscy, początkowo z Westfalii, a następnie i z Polski, zaczęły w tym samym czasie powstawać jednocześnie pierwsze szkoły polskie. Wraz z robotnikami przybywają również i nauczyciele.

W 1922 r. znajduje się już kilkunastu nauczycieli, przeważnie w środowiskach górniczych w północnej Francji, którzy nawiązują ze sobą kontakty i postanawiają stworzyć dla celów nauczania własny Związek.

W 1923 r. powstaje Stowarzyszenie Chrześcijańskie Nauczycieli Polskich we Francji. Do Zarządu tego Stowarzyszenia zostają wybrani: Henryk Krąkowski, Bejl, Wujec i Skoczek.

Po podpisaniu umowy polsko-francuskiej dnia 17 kwietnia 1924 r., do której to umowy dołączony został list p. Peyerimhoffa, dyrektora Kopalń Francuskich, określający warunki tworzenia kursów języka polskiego przy szkołach kopalnianych, Ministerstwo Oświaty w Warszawie wysyła kilkudziesięciu wykwalifikowanych nauczycieli. Nowo-przybyli nauczyciele zwołują Zjazd Nauczycielski do Bruay-en-Artois w dniu 4 grudnia 1924 r., na którym powołują do życia Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Zarząd tego Związku postawił sobie jako cel początkowej swojej działalności zrzeszenie wszystkich nauczycieli znajdujących się już w tym czasie na placówkach we Francji i połączenie dwóch istniejących organizacji w jeden związek.

Wyłoniona za pośrednictwem Konsulatu R.P. w Lille Komisja Porozumiewawcza, doprowadza do uzgodnienia postulatów obu związków i proponuje odbycie wspólnego zjazdu.

Zjazd ten odbył się dnia 15 kwietnia 1925 r. w Paryżu, w Bibliotece Polskiej, przy udziale przedstawicieli Ambasady R.P. i Władysława Mickiewicza, syna Adama. W Zjeździe tym wzięło ponadto udział 40 nauczycieli i nauczycielek z terenu całej Francji.

W wyniku obrad Zjazd jednogłośnie uchwalił nazwę nowej organizacji: Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji, z siedzibą w Paryżu. Do Zarządu Głównego zostali wybrani: H. Krąkowski - prezes; Janusz Wiącek - wiceprezes; Antoni Drągowski - sekretarz i J. Galska - skarbnik.

Poza szeregiem ważnych i aktualnych zagadnień dotyczących nauczania polskiego i oświaty pozaszkolnej, Zjazd powziął jednocześnie uchwałę domagającą się mianowania przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu inspektora szkolnego, jak również zorganizowania szeregu Ognisk nauczycielskich w północnej, wschodniej, środkowej i południowej części Francji oraz w okręgu paryskim.

Od tej daty zaczyna się intensywna praca Związku. Powstają Ogniska nauczycielskie w Bruay-en-Artois, Lens, Douai, Metz, St. Etienne, Paryżu i Montceau-les-Mines.

Staraniem Związku zaczyna ukazywać się pismo dla dzieci pt. "POLSKIE BACHOLE", którego redakcję powierzono Marii Golczyńskiej. Powołano do życia Sekcję Harcerstwa Polskiego, której kierownikiem został Antoni Drągowski, późniejszy długoletni Komendant Związku Harcerstwa Polskiego we Francji. Celem zainteresowania społeczeństwa polskiego szkolnictwem emigracyjnym Związek wydaje własnym nakładem miesięcznik pt. "SZKOŁA POLSKA WE FRANCJI".

W 1926 r. z inicjatywy i przy poparciu Związku powstaje oświatowa organizacja dla młodzieży pracującej w kopalniach czy na roli pod nazwą: "Polski Uniwersytet Robotniczy", którego celem jest organizowanie kursów oświatowo-kulturalnych w środowiskach polskich.

W tym samym roku, na wniosek zarządu Związku, przybywa do Francji 36 wykwalifikowanych kierowniczek przedszkoli, które na równi z nauczycielstwem szkół powszechnych, mają za zadanie zajęcie się dziećmi w wieku od 3 do 6 lat, ucząc je i wychowując w mowie ojczystej. Akcja przedszkoli znalazła poparcie całego społeczeństwa emigracyjnego i spełniła swoje zadanie. W 1939 r. było we Francji ponad 60 przedszkoli, grupujących 4000 dzieci.

Drugi postulat tego pierwszego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie mianowania Inspektora Oświatowego przy Ambasadzie R.P. w Paryżu znalazł również pełne poparcie władz polskich. Pierwszym Instruktorem został mianowany prof. Fiszer, a w roku 1926 Stanisław Maciszewski. W dalszej kolejności pełnili tę funkcję: Borucki, Zapolski, Jędrzejewiczowa i ostatni przed wojną - Lis-Kowacki.

Współpraca instruktorów i inspektorów szkolnych ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego we Francji była nadzwyczaj serdeczna i ze wszech miar pożyteczna. Dzięki tej współpracy wysyłano co roku grupy dzieci i młodzieży na studia do kraju, jak również i na kolonie letnie. Organizowano dla nauczycielstwa kursy dokształcające w Chaisey-sur-Ain, Bois-le-Roi, Lille, Sallaumines i w St. Maurice. Organizowano w okresie wielkich wakacji wycieczki krajoznawczo-naukowe do Belgii, Holandii, Hiszpanii i Włoch. Założono Bibliotekę Pedagogiczną.

W ciągu całej swojej działalności Związek zachęcał członków, by współpracowali z istniejącymi organizacjami polskimi czy to w charakterze kierowników, czy doradców, czy wreszcie jako zwykłych członków-sympatyków. Dzięki tej współpracy rozwinął się we Francji Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. J. Piłsudskiego, katolickie stowarzyszenia młodzieżowe oraz inne organizacje o charakterze śpiewaczym, muzycznym, teatralnym i sportowym.

Ta pożyteczna praca Związku została przerwana z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej. Kilkudziesięciu nauczycieli zgłosiło się na ochotnika do

Armii Polskiej we Francji. Inni pozostają na swoich stanowiskach, powiększając godziny zajęć szkolnych po opuszczonych placówkach.

Z chwilą okupacji Związek zawiesza swoją działalność. W ciągu tego czteroletniego okresu nauczycielstwo z narażeniem życia prowadzi dalej naukę w powierzonych punktach, nie cofając się ani przed groźbą szpiclów hitlerowskich, ani przed szantażem volksdeutsch'ów.

Liczna grupa nauczycieli współpracuje z Polską Organizacją Walki o Niepodległość (P.O.W.N.). Wielu z nich przypłaca tę działalność śmiercią, deportacją lub więzieniem.

W obozach koncentracyjnych w Niemczech zginęli: Eugenia Korzeniowska, Józef Łukomski, Franciszek Obrembski, dr Henryk Palmbach i Hanka Niżyńska.

Na wojnie zginęli: Józef Czarnecki, Adam Krzanowski, Antoni Korcz i Maria Krąkowska.

Na posterunku pracy zginęli: Maria Cywińska, Cecylia Kukuryk i inspektor Lis-Kowacki, a także Jezierska, Dymala, Jamroż i Cieślak.

Z obozów koncentracyjnych powrócili: Stanisław Borowski, Witold Grochowski, Maria Palmbach, Waleria Lach, Władysław Ginter, Józef Szulc, Jan Polak oraz z więzienia w Lyonie: Bolesław Kukuryka i Władysław Lach.

Z internowania w Szwajcarii powrócili: Władysław Kulczak i Leon Strutyński.

Jesienią 1944 r., na uwolnionych od wrogów terenach Francji, życie tętniło pełną siłą, polskie ośrodki emigracyjne wygrzebywały swoje archiwa i zwoływały zebrania. Nauczycielstwo stanęło wszędzie przy warsztacie pracy.

W rok później następuje zmiana personelu na placówkach dyplomatycznych. Francja uznaje rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nauczycielstwo, mimo swoich niepodległościowych zapatrywań, zmuszone jest w większości podporządkować się nowemu systemowi. Na pierwszym zwołanym zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lille proklamowano przystąpienie Związku do tak zwanej "Rady Narodowej Polaków we Francji", organizacji centralnej, grupującej wszystkie ugrupowania emigracyjne, które wyraziły zgodę na współpracę z władzami PRL. Na czele tejże Rady Narodowej stanął p. Stec, pełniący jednocześnie obowiązki Instruktora Oświatowego przy Ambasadzie w Paryżu. W dalszym porządku obrad poruszono sprawy: rozszerzenia sieci szkolnej, zwiększenia ilości nauczycieli oraz poprawę materialną ich bytu, a wreszcie omówiono konsekwencje wyniki z upaństwowienia kopalń francuskich. Zjazd ten wskrzesił z powrotem do życia ogniska terenowe i opracował zakres ich działania. Nowy Zarząd został wybrany w następującym składzie: Włodzimierz Obłamski - prezes; Tadeusz Gollisz - sekretarz; Józef Wyczęsany - skarbnik. Nadano też członkostwo honorowe kolegom: Jamrozowi i Wiąckowi za zasługi i pracę nad organizacją Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

W następnych latach odbyły się jeszcze dwa zjazdy Z.N.P., po czym decyzją władz francuskich działalność Związku została zawieszona w 1949 r.

Położenie nauczycieli zwolnionych przez władze konsularne stało się nie do pozazdroszczenia. W celu obrony ich praw utworzono dwa komitety - w Lens i w Paryżu. Przedstawiciele obu tych komitetów czynili starania u władz francuskich o przyjęcie ich do budżetu Ministerstwa Oświaty. Dekretem nr 50.1251 z dnia 4 października 1950 r. rząd Francji wyraża zgodę na przyjęcie 62 nauczycieli polskich i powierza im dalsze prowadzenie nauczania polskiego w koloniach polskich.

W styczniu 1951 r. oba komitety do spraw nauczycielskich zwołują w Lens zjazd nauczycieli zatrudnionych przez władze francuskie i uchwalają powstanie jednej organizacji pod nazwą "Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji" z siedzibą w Lens.

Prezesem tegoż Związku zostaje Leon Gronalewski; wiceprezesami - Leon Strutyński, Bolesław Kukuryk i Witold Grochowski; sekretarzem - Julian Majcherczyk, a skarbnikiem - Henryk Pietras.

Legalizacja Związku przez władze francuskie nastąpiła 24 lipca 1951 r. Oto treść tej legalizacji w tłumaczeniu na język polski:

"Dziennik Urzędowy, 83 rok, Nr 172, 23-24 lipca 1951 r. (5 czerwca 1951 r. zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: upoważnienie do rejestracji w pod-prefekturze w Bethune, dnia 26.6.1951 r.): Niezależny Związek Nauczycieli Polskich we Francji. Cel: obrona interesów nauczycieli polskich, reprezentowanie ich wobec władz francuskich, jak również i tych rodziców, których dzieci uczęszczają na naukę języka polskiego".

Stopniowo praca tego Związku nabiera coraz bardziej na intensywności i systematyczności. W następnych latach, dzięki staraniom Komisji Programowej przy Związku, ukazuje się "Program nauczania polskiego, historii i geografii".

W zakresie podręczników szkolnych Związek uzyskuje pomoc pieniężną z francuskiego Ministerstwa Wychowania Narodowego na zakup 2000 Elementarzy Falskiego, drukowanych we Włoszech. Ponadto wydaje własnymi siłami pisemko dla dzieci pt. "Polskie Pacholę", którego redakcję powierza kol. Zofii Strutyńskiej. Pisemko to, jak wiadomo, wydawane było już przed wojną i nawet w czasie okupacji i cieszyło się ogromną popularnością wśród dzieci, dzięki umiejętnej i utalentowanej redaktorce Józefie Siedlikównie.

Z okazji 40-lecia Związku zostaje opracowana i wydana drukiem "Jednodniówka", obrazująca całokształt nauczania polskiego we Francji.

W tym samym mniej więcej czasie i przy pomocy swoich członków Związek opracowuje i wydaje dwa podręczniki szkolne na drugi i trzeci poziom nauczania oraz Elementarz, którego koszty wydania pokrywa Komisja Oświatowa,

której inicjatorem i głównym rzecznikiem jest Związek Nauczycielski.

Uwzględniając potrzebę doksztalcenia swoich członków Związek organizuje w 1955 r. dwutygodniowy kurs tańców i piosenek ludowych w Ośrodku Harcerzy w Stella-Plage. Prowadzi on również kolonie letnie, bądź to bezpośrednio jak we wschodniej Francji, bądź to wspólnie z harcerstwem.

Warto przypomnieć, że już w 1958 r. Związek wydał jako pomoc do nauki historii Polski 500 tablic pt. "Poczet królów polskich" oraz w podobnej ilości "Polskie stroje ludowe".

Dla dzieci kończących naukę polskiego Związek wydaje świadectwa szkolne oraz jako nagrody książki w opracowaniu J.H.Dąbrowskich pt. "Co się dawniej w Polsce działo" i I.Broniatowskiej "Kraj swój choć daleki", zakupione w księgarni "Veritas" w Londynie.

Z okazji 50-lecia szkoły polskiej we Francji (1910-1960) Związek opracował i wydał specjalny numer ilustrowany "Polskiego Pacholęcia" w nakładzie 5000 egzemplarzy z przedmową ks.inf.Kwaśnego, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Numer ten zawiera przeszło 120 fotografii polskich dzieci z różnych ośrodków emigracyjnych we Francji.

W 1962 r., po dziesięciu latach prezesury Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego, kol.Leon Strutyński ustępuje z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce przychodzi kol.Bolesław Kukuryka. Redakcję "Polskiego Pacholęcia" obejmuje kol.Janina Wyczasanowa.

W 1966 r. Związek inicjuje wydawnictwo materiałów scenicznych dla teatrzyków dziecięcych. Dzięki pomocy finansowej Komisji Oświatowej zostaje wydana jednoaktówka pt. "Od Karpat do Bałtyku" oraz zbiór materiałów na Boże Narodzenie pt. "Hej kolęda, kolęda" w opracowaniu Juliana Majcherczyka.

Związek współpracuje z całym wychodźstwem polskim we Francji i nie zbacza na krok z wytyczonej przez pokolenia drogi, w myśl hasła: Bóg, honor i Ojczyzna.

Mimo codziennych zmian, jakie zachodzą na terenie międzynarodowym i ciągłych trudności wynikających z sędziwego wieku swoich członków, Związek stara się wypełniać zgodnie i z pożytkiem swoją misję, nie oglądając się na żadne doczesne korzyści.

UWAGI WYBITNYCH FRANCUZÓW I POLAKÓW NA TEMAT
EMIGRACJI I JĘZYKA POLSKIEGO

"... Poznać emigrantów, to znaczy nauczyć się ich cenić. Taka jest odpowiedź na wyniki ankiety przeprowadzonej wśród społeczeństwa francuskiego. Powoli społeczeństwo to przyzwyczaja się do ich obecności, stanowi część ich rodzinnego kręgu. Jeśli chodzi o przeciwną stronę, to i ona powoli poznaje to nowe środowisko, pozbywa się uczucia strachu wobec innych, a następnie aklimatyzuje się.

Patrząc na życie emigrantów odkrywamy ich cierpienia, ich wysiłki, ich cierpliwość. Rozumiemy potrzebę stworzenia im odpowiednich warunków, aby wreszcie mogli naprawdę działać i czuć się szczęśliwi. Ich uczucia w stosunku do Francji mierzą się gamą powodzenia w warunkach, które im zostały narzucone i które nie zależą absolutnie od ich woli.

Oto prawda, którą musi poznać nasze społeczeństwo. Poznanie i informowanie ogółu o tych sprawach rozprasza wiele wątpliwości i przyczynia się do wytworzenia wzajemnego zaufania i przyjaźni".

M.A.GIRARD

Dyrektor Państwowego Instytutu Badań Demograficznych

"... Kursy nauczania dla obcokrajowców, jakie istnieją na naszym terenie w myśl rokowań dyplomatycznych, szczególnie kursy języka polskiego i włoskiego, stanowią przedmiot wyjątkowej uwagi ze strony władz francuskich ze względu na ich wyjątkową rolę, jaką odgrywają wśród swojego otoczenia.

Jeśli z jednej strony umowy międzynarodowe upoważniają nas do organizowania tych obcojęzycznych kursów na terenie Francji i nauczania małych emigrantów języka, literatury, historii i geografii ich kraju ojczystego, tak z drugiej strony nasuwa się konieczność ścisłej kontroli tych kursów ze strony władz akademickich".

F.VILLEY

Kierownik Wydziału Populacyjnego Ministerstwa Zdrowia

"... Zgadza się bez żadnego zastrzeżenia na zachowanie i uszanowanie tych świętych praw, jakie każdy cudzoziemiec posiada wobec swego kraju pochodzenia. Delikatność wobec tego zjawiska jest tym bardziej wskazana, jeśli ten obcokrajowiec, uchodźca lub bezpaństwowiec, pozbawiony jest opieki władz swojego kraju.

Niemniej jeśli ten obcokrajowiec pragnie zaasymilować się z naszym narodem, nie powinniśmy gwałtownie wpływać na niego i przyspieszać tej asymilacji. Francja korzysta bardziej na tym, jeśli ten proces będzie odbywał się powoli i bez nacisku. Nawet jeśli ci obcokrajowcy pragną rozwi-

jać swój język, zapoznając się jednocześnie z językiem francuskim, uczyć się historii swojego dawnego kraju i kultywować tańce i zwyczaje rodzinne, obowiązkiem naszym jest im w tym dopomagać, przynajmniej w początkach, a jeśli zajdzie potrzeba, to i w ciągu długich lat".

Emanuel RAIN

Dyrektor Wydziału Populacji Ministerstwa Zdrowia

"... Język polski jest dla Francuzów najbardziej wskazanym ze wszystkich języków słowiańskich. Posiada ten sam alfabet, nie jest przeciążony nazbyt spółgłoskami (jak na przykład język czeski), posiada ustalony akcent toniczny i zawiera mnóstwo wyrazów pochodzenia francuskiego lub łacińskiego. Pomimo swojej dosyć trudnej odmiany rzeczownikowej jego składnia jest więcej zbliżona do francuskiego aniżeli np. łacińska czy niemiecka. Co więcej, język ten, podobnie jak język rosyjski, jest pełen harmonii, wdzięku, o licznych odcieniach subtelnym półdźwięków i półtonów.

Z tego względu wydaje się rzeczą naturalną, aby młodzież poświęcająca się studiom języków słowiańskich zaczynała od języka polskiego. Po poznaniu tego języka może dopiero przystąpić do nauki języka rosyjskiego, czeskiego itd.

Poznając język polski otwieramy jakgdyby skarbnicę potężnej i wspaniałej literatury z takimi nazwiskami, jak Kochanowski, Fredro, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Sienkiewicz, Żeromski czy Reymont".

Prof. Bernard HAMEL

wykładowca języka polskiego na uniwersytecie w Grenobli

"... Trzeba przede wszystkim unikać tak zwanego "paternalizmu" tak często praktykowanego w pewnych ośrodkach polskich w północnej Francji. Nie można bowiem zmieniać ludzi wbrew ich woli. Jedyną naszą metodą użyteczną powinno być poznanie i zrozumienie tych ludzi, jakby chodziło o nas samych. Nasuwa się też konieczność sympatii i tolerancji. Przez tak pojęty nasz stosunek obcokrajowiec łatwiej i szybciej przystosowuje się do swojego środowiska.

Tak samo jak dziecko w rodzinie poddaje się lub buntuje w stosunku do wszelkich niesprawiedliwości i braku zrozumienia, tak obcokrajowiec nie dostosowuje się prawie wcale, albo bardzo źle w tym kraju, w którym panuje niezrozumienie. Przeciwnie, jeśli Francja stanie się dla niego krajem gościnnym i pełnym zrozumienia, jego integracja następuje łatwiej i szybciej".

Geogres MAUCO

Sekretarz Generalny Komitetu dla Spraw Zaludnienia

"... Rozpowszechniona jest wśród Francuzów opinia, jakoby Francję kosztowała bardzo drogo opieka nad Polską "szlachetną i nieszczęśliwą" i jakoby tylko Polacy ciągnęli korzyści z tej przyjaźni istniejącej między naszymi dwoma narodami. Ta opinia jest niezgodna z prawdą, gdyż bilans stosunków polsko-francuskich rozpatrywany pod tym kątem widzenia, podaje zupełnie inne rezultaty.

... Widzieliśmy Polaków bijących się w Padwie i gdzie indziej przy boku Franciszka I i oddziały polskie walczące we Flandrii pod panowaniem Ludwika XIV w czasie dwunastu lat. Obserwowaliśmy bohaterskie zmagania 200.000 armii polskiej pod rozkazami Napoleona I. Polska oddała nieocenione usługi Francji w latach 1793-95 i 1830-31. Widzieliśmy oddziały polskie walczące w Afryce za czasów Ludwika Filipa, a we Francji w okresie kampanii wojennej 1870-71, 1914-18 i wreszcie 1939-45.

Tak jak w przeszłości młodzi żołnierze obu narodów - Francuzi i Polacy - walczyli ramię przy ramieniu dla tych samych celów i ideałów, jakie przyszli wiecały im w czasie drugiej wojny światowej. Po walkach we Francji w 1940 r. następowały dalsze w Afryce Północnej, we Włoszech, jeszcze we Francji, a później w Belgii, Holandii i Niemczech...

Wielu partyzantów polskich znajdowało się wśród francuskich ugrupowań Ruchu Oporu w latach 1940-1944, nie licząc swoich własnych, samodzielnych jednostek pod dowództwem polskim. Walczyli oni przy boku Francuzów w Alpach, środkowej Francji, w Masywie Centralnym, w Pirenejach, w Paryżu, Lyonie, Grenobli...

Francja przyjęła w latach 1830-31 i później znaczną liczbę polskich emigrantów i stworzyła dla nich atmosferę godną "drugiej ojczyzny". To samo uczyniła w latach 1939-40.

Emigranci polscy oddali Francji w ofierze w zamian swoje nieocenione bogactwa: pracę fizyczną i umysłową chłopów, robotników i inteligentów, szczerą miłość i braterstwo scementowane krwią minionej przeszłości..."

Stanisław KOROWICZ

"Dziesięć wieków stosunków polsko-francuskich",
Paryż, 1945

O PRZYJAŹNI POLSKO-FRANCUSKIEJ

Dużo mówi się i pisze o przyjaźni polsko-francuskiej. Jednak prawdziwa przyjaźń powinna być oparta na wzajemnym zrozumieniu. Nie można zrozumieć drugiego człowieka, drugiego narodu nie znając jego życia.

Wielu Francuzów nie zna dokładnie historii Polski, tak samo jak wielu Polaków nie zna historii Francji. Nauczyciel polski staje się więc siłą rzeczy pośrednikiem między tymi dwoma zagadnieniami i pragnie przedstawić swoim rodakom-emigrantom krótkie dzieje współżycia między tymi dwoma narodami na przestrzeni wieków. Wyjaśnienia dla Francuzów podamy w innej broszurze.

Wymiana kulturalna między Polską a Francją zaczęła się już w drugiej połowie X wieku i w rozmaitych formach trwa po dzień dzisiejszy. W chwili obecnej Francja w oczach Polaków w kraju stała się bardziej niż kiedykolwiek wyrazicielką prawdziwej wolności i demokracji.

Każdy przyjazd do Polski wybitnego przedstawiciela Francji - artysty czy intelektualisty - stanowi powód do radosnych manifestacji. Nic dziwnego, że pisze się dużo o Polsce w prasie francuskiej, a dzielność i pracowitość Polaków stawia się za wzór godny naśladowania.

Wróćmy jednak do toku naszych rozważań. Historia tych pierwszych kontaktów między Polską a Francją zaczyna się oficjalnie za Bolesława Chrobrego, który - dbając o pogłębienie chrześcijaństwa w Polsce - sprowadza z Francji zakony Benedyktynów i Cystersów.

Na dworze krakowskim Piastów chętnie przebywali uczeni z Francji, znajdując posłuch i zrozumienie.

Za czasów Bolesława Krzywoustego zasłynął w Polsce "Gallus Anonymus", jakoby pochodzenia francuskiego, który napisał pierwszą kronikę Polski opartą na faktach historycznych od czasów narodzenia Chrystusa aż do XII w.

W XI w. przebywa we Francji przez 7 lat ks. Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski. Uniwersytet krakowski założony w 1364 r. przez Kazimierza Wielkiego posiadał za wzór godny naśladowania uniwersytet paryski. Wśród pierwszych wykładowców na tym uniwersytecie znajdowało się trzech teologów i trzech prawników francuskich. Sława tego uniwersytetu ściąga do Krakowa znaczną ilość młodzieży, a Kraków staje się wkrótce ogniskiem współpracy intelektualnej polsko-francuskiej.

Po wygaśnięciu rodu Piastów na tronie polskim zasiada młodziutka królowa Jadwiga. Władza ona językiem i kultura Francji nie jest jej obca. Otacza specjalną opieką Uniwersytet krakowski, który od tego czasu przybiera nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uniwersytet ten kończy później wielu teologów, lekarzy i prawników znanych na całym świecie. Nic więc dziwnego, że Erazm z Rotterdamu nazywa Polskę "krajem mędrców".

W drugiej połowie XVI w. Jan Zamoyski, hetman koronny, przebywa na dworze króla francuskiego Franciszka II. Jego późniejsza działalność w Polsce nosi piętno kultury francuskiej.

Jan Kochanowski, pierwszy wielki poeta polski, przebywa również dłuższy czas we Francji, gdzie zaprzyjaźnia się ze znakomitym poetą Piotrem Ronsardem.

W epoce Renesansu, po śmierci ostatniego króla z rodu Jagiellonów, rozpoczyna się okres rządów elekcyjnych. Na tronie polskim zasiada Henryk Walezy, brat króla francuskiego. Za jego krótkich rządów w Polsce Francja staje się polem rozgrywek religijnych między katolikami a protestantami. Szlachta polska wstrząśnięta do głębi tą walką, wymusza na królu zgodę na "Pacta Conventa", gwarantujące tolerancję dla wszystkich wyznań. Po śmierci Karola IX Henryk Walezy ucieka chyłkiem do Francji. Niemniej jego sześciomiesięczny pobyt w Polsce przyczynił się do wzmocnienia przyjaźni polsko-francuskiej mimo, że jako król nie pozostawił dobrego wrażenia.

W tym to czasie protestanci francuscy znajdują schronienie i opiekę w Polsce po krwawej Nocy św. Bartłomieja. Mało kto z nich wróci już do swego kraju. Z czasem spolonizowali się zupełnie, zatrzymując tylko nazwiska francuskie.

Po śmierci Władysława IV, następcą jego Jan Kazimierz żeni się z Marią Ludwiką z rodu Gonzagą, księżniczką z Nevers, wdową po swoim bracie. Królowa ta, bardzo wykształcona jak na ówczesne czasy i wyrobiona politycznie, starała się odegrać wielką rolę w ciężkich warunkach tego panowania. Niestety, nie zdołała zrealizować wielu swoich projektów. Pozostawiła jednak po sobie ogólny szacunek i uznanie.

Po jej śmierci król Jan Kazimierz abdykuje na skutek wojen wewnętrznych w kraju i wyjeżdża do Francji, gdzie kończy swój żywot w klasztorze Saint-Germain-des-Près. W tym to kościele znajduje się po dzień dzisiejszy barokowy nagrobek tego króla, uznany za jeden z najpiękniejszych w Europie.

Po równie krótkim panowaniu króla Michała Wiśniowieckiego zostaje wybrany jego następcą w osobie Jana Sobieskiego. Król ten odznaczył się w historii Polski jako zwycięzca Turków pod Wiedniem. Miał on za żonę Francuskę, Marię Kazimierę de la Grange d'Arquien, niepospolitej urody i inteligencji. Posiadała ona ogromny wpływ na swego męża. Niektórzy historycy uważają ją za sprytną intrygantkę, inni - jak np. Boy-Żeleński - przyznają jej duże zasługi.

W XVII w. stosunki między Francją a Polską były jak najbardziej ożywione. Szlachta polska wyjeżdża do Paryża nie tylko w celu uzupełnienia swego wykształcenia, ale również brała udział w ożywionym ruchu dworskim i politycznym.

Kupcy polscy w ostatnich latach panowania Ludwika XIV sprowadzali z Francji dzieła sztuki, stylowe meble, szkło, porcelanę, gobeliny i wysyłali nad Sekwanę futra, wyroby skórzane, przedmioty rzeźbione w drzewie itd.

Na dworach polskiej arystokracji, a nawet i szlacheckich, przebywają nauczyciele języka francuskiego i guwernantki. Liczna emigracja francuska w Polsce osiedla się na stałe i przyczynia się do rozpowszechnienia pewnych form towarzyskich, mody i kuchni francuskiej. Polacy chętnie przyjmują te nowości z Francji i chętnie posługują się językiem francuskim, który w pewnych okresach rywalizuje nawet z językiem polskim w życiu towarzyskim. Zdrowa, oparta na wzajemnym zaufaniu przyjaźń polsko-francuska, święci triumfy.

Niestety, nie trwa to długo. Francja daje się uwieść Brandenburskim Prusom i po koronacji Fryderyka, Prusy cieszą się specjalnymi względami Wersalu. Również carska Rosja kokietuje Francję za cenę zaborów ziem polskich na wschód od Dniepru, a Piotr Wielki zagraża pokojowi kurczącej się Europy.

Polska, wyczerpana wojnami od paru stuleci, niezdolna jest do obrony, tym bardziej, że nikt z sąsiednich państw, a nawet i przyjazna Francja, niezdolne są jej przyjść z pomocą.

Tragiczna sytuacja Polski zaczyna zarysowywać się coraz wyraźniej. Po śmierci Jana Sobieskiego zasiada na tronie polskim Michał Korybut Wiśniowiecki, a po nim zostaje wybrany Stanisław Leszczyński. Ten nieszczęśliwy król polski, posiadający wysoką kulturę, wiedzę i inteligencję, mógł dokonać w innych warunkach wiele dobrego dla Polski. Niestety, samowola szlachty, a następnie intrygi wrogów tłumiły wszelkie pożyteczne poczynania tego dobrego króla i jego szlachetnych doradców.

Polska raz jeszcze zaatakowana przez Rosję, wzywa pomocy siostrzanej Francji. Panujący wówczas we Francji Ludwik XV spogląda chętnym okiem na Polskę, a szczególnie na córkę Leszczyńskiego - Marię, ale wstrzymuje się z wszelką zbrojną pomocą. Honor Francji ratuje w tym czasie hrabia de Plélo, ambasador francuski w Danii, który na czele niewielkiego oddziału francuskiego ląduje w Gdańsku i ginie na polu chwały przeszyty bagnietami wrogów.

Stanisław Leszczyński opuszcza Polskę wraz z córką i udaje się do Francji, gdzie otrzymuje w posiadanie aż do śmierci księstwo lotaryńskie. Król Ludwik XV żeni się z córką Leszczyńskiego Marią, która zasłynęła we Francji jako królowa ludu, znana z dobroci i skromności, pełna godności i honoru.

Leszczyński, ten "ukoronowany filozof" i "dobroczyńca Lotaryngii" - jak go nazywali późniejsi historycy - stworzył z tej prowincji francuskiej dzieło godne potomności. Zakłada liczne wyższe uczelnie, biblioteki, szpitale; organizuje w Nancy szkołę kadetów z myślą, że Polska będzie kiedyś potrzebowała wyszkolonych oficerów i instruktorów. Tworzy podwaliny przemysłu żelaznego i metalurgicznego, zachęca artystów do pracy twórczej, a inżynierów do poszukiwań naukowych.

nie sposób było nawet wychylić głowy. Kilka ataków oddziałów francuskich nie przyniosło nic więcej poza licznymi ofiarami. Wówczas Napoleon wydał rozkaz ataku kawalerii polskiej. "To niemożliwe" ! - wykrzyknął jeden z obecnych w pobliżu oficerów. Napoleon posłyszał ten okrzyk. "Niemożliwe - odpowiedział Cesarz - owszem, ale dla moich Polaków nie ma nic niemożliwego na świecie" ! Wąwóz został tym razem zdobyty.

W 1807 roku powstaje za zgodą Napoleona Księstwo Warszawskie. Słaba to była zapłata, ale nadzieja ożywiała nadal wszystkich Polaków.

Rozpoczyna się kampania rosyjska, rok 1812. Napoleon uderza na Moskwę wszystkimi siłami, wśród których jest i armia polska pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego. Wyprawa ta kończy się klęską. Dotychczasowi sprzymierzeńcy stają się wrogami, jedynie Polacy dotrzymują Napoleonowi wierności. Wierność tę przypłaca książę Józef Poniatowski śmiercią w nurtach Elstery.

W 1815 roku Polacy bronią Paryża na przedmieściach Clichy. Napoleon wywieziony na wyspę św. Heleny powiedział zgorzkniałym głosem: "Poświęciłem Polaków dla swoich interesów... A mogłem stworzyć Polskę wielką i niepodległą. Taka Polska byłaby kluczem pokoju europejskiego".

Okazuje się, że nie tylko Polak jest mądry po szkodzie.

Wiek XIX - to historia Polski i Francji. Polska XIX wieku, mimo że już wymazana z mapy Europy, pisze swoją historię krwią powstań 1830, 1848 i 1863 roku. W 1830 roku, kiedy Francja uwalnia się od swego monarchy Karola X i kiedy Belgia chce wolności, Polska porywa za broń, by zrzucić kajdany niewoli. Przywódcy tego powstania zwracają się do całego narodu polskiego i do wszystkich narodów Europy:

"Jeżeli wolność Polski zginie pod gruzami wsi i miast, a obrońcy wygnaną do ostatniego, każdy Polak umierając zachowa przynajmniej tę nadzieję, że walczył chociaż chwilę w obronie zagrożonej wolności całej Europy".

Francuzi reagują na wiadomość o powstaniu w sposób jak najgorętszy. Na ulicach gromadzą się rozentuzjasmowane i pełne zapału tłumy, odbywają się defilady i pochody, zebrania i manifestacje na rzecz pomocy dla Polski. Rząd jednak zwleka. Wtedy to generał Lafayette, weteran walki o niepodległość Ameryki, wygłasza pamiętne słowa: "Cała Francja jest Polską. I myślę, że rząd francuski jest także polskim. Więc dlaczego, na Boga, ten rząd nie reaguje w bardziej energiczny sposób ?"

Inne patetyczne słowa wybitnych Francuzów padły wówczas z niekłamana mocą i szczerością. Lacordaire, Lamennais, Montalembert, Taine, Henri Martin, Armand Carrel słowem i piórem wołali o sprawiedliwość dla Polski. Poeci: Hugo, Vigny, Barbier, Béranger i Delavigne śpiewali hymny na cześć Polski walczącej. Niestety, na tym skończyła się ta cała epopeja polskiego tragizmu i francuskiego zapału. Niemniej naród francuski, a później również i rząd, okazali wiele serca przybyłym na ziemię francuską polskim uchodźcom w liczbie ok. 7000, po upadku powstania.

W Paryżu gromadzi się elita polskiej inteligencji. Nazwiska Czartoryskiego, Lelewela, Chopina, Mickiewicza związane są z tym okresem powstaniowym i zapisane są złotymi zgłoskami w historii naszego narodu.

Powstanie 1863 roku powiększyło jeszcze tę grupę wychodźców we Francji i związało imię Polski z Francją po wieczne czasy.

W 1870 roku wybucha wojna między Niemcami a Francją. Polacy znów stają z Francuzami ramię przy ramieniu w obronie ich kraju. W obronie Chateaudun odznacza się Józef Lipowski, inny Polak - generał Bozak Hauke - ginie w obronie miasta Dijon.

Później następuje prawie 50-letni okres tragicznego męczeństwa narodu polskiego pod okupacją.

W 1914 roku wybucha pierwsza wojna światowa. Bratnia krew leje się na wszystkich frontach świata, brat walczy przeciwko bratu. Dnia 4 czerwca 1917 rząd Republiki Francuskiej zgadza się na utworzenie samodzielnej armii polskiej we Francji. Armia ta pod nazwą Bajończyków odznacza się szczególnie w walkach w Szampanii. Dnia 11 listopada 1918 roku milkną działa na polach walk. Następuje powszechne zawieszenie broni. Polska z powrotem powstaje do życia.

Jednak historia przyjaźni polsko-francuskiej nie jest zakończona. Trwa ona bez przerwy przez następne dziesiątki lat podtrzymywana przez umowy dyplomatyczne Polski i Francji oraz przez solidną współpracę półmilionowej emigracji polskiej we Francji.

Z tego okresu XX wieku nie wolno nam zapominać o takich polskich nazwiskach, jak: Apolinary Kostrowicki, znany powszechnie we Francji pod pseudonimem Appollinaire, wódz awangardy poetyckiej związanej z kubizmem i surrealizmem; dr Józef Babiński słynny neurolog; Maria Curie-Skłodowska światowej sławy uczona, która odkryła rad i polon; prof. Danysz z Instytutu Pasteur'a; Edward Pomian-Pożerski specjalista od spraw kulinarnych; prof. Strowski, znany wykładowca na Sorbonie; Alfred Poznański, występujący pod pseudonimem Alfreda Savoir, który był autorem wielu cieszących się rozgłosem sztuk teatralnych we Francji...

Druga wojna światowa, która wybuchła 1 września 1939 r. stała się zarzewiem nowych bratobójczych walk na wszystkich frontach świata. Polacy ulegają przemocy hitlerowskich Niemiec. We Francji powstaje Armia Polska pod dowództwem generała Sikorskiego. Armia ta walczy w obronie Francji, a następnie, po klęsce 1940 roku, prowadzi dalej swoją walkę w obronie Anglii. W okupowanej Francji tworzy się polski ruch oporu, który zadaje Niemcom poważne straty. Jego dziełem jest odkrycie wyrzutni rakietowych V1 i V2.

Rok 1945 - to rok hitlerowskiej klęski. Polska okrojona na Wschodzie, a powiększona na Zachodzie, staje się Rzeczpospolitą Ludową.

Marzenia wielu Polaków nie ziściły się.

Mimo to generał de Gaulle, Prezydent Francji, powiedział w czasie swojej ostatniej wizyty w Polsce: "Polska silna i niezależna stanowi ostoję pokoju w całej Europie".

Francja stała się dla wielu Polaków drugą Ojczyzną. Pamiątki polskie we Francji są wymownym symbolem tej odwiecznej przyjaźni, która ożywia oba narody we wspólnej walce o wolność i sprawiedliwość dla dobra całej ludzkości.

BALLADA O NAUCZYCIELU EMIGRACYJNYM

Niechaj się nikt nie gniewa,
że dusza chce dziś śpiewać,
taką piosenkę o belfru prostaczą.
Może ona Was znudzi,
ale w innych obudzi
żal - że nad nim z litości zapłaczą.

Oto dawno, przed laty,
przybył krzewić oświatę
wśród Polaków - tułaczy we Francji,
nauczyciel nieznany,
w szarą kurtkę odziany,
dziecko ludu i syn emigracji.

Przybył pełen radości,
co w młodym sercu gości
i ochoczo się zabrał do pracy.
Uczył, budził, zagrzewał,
o wielkości pieśń śpiewał,
służąc hasłu: "Ojczyzna - Rodacy !"

Kochali go górnicy,
kiedy zimą w świetlicy
opowiadał o Polsce kochanej;
kiedy prostymi słowy,
uczył ich polskiej mowy
i wszystkiego co było nieznanne.

Kochali go i młodzi,
bo im wolny czas słodził
pogadanką o ziemi i niebie.
Do życia ich nagiął,
kształcił w słowach i czynach,
służąc radą w wszelkiej potrzebie.

Ale dziatki te małe
nad życie go kochały,
bo był dla nich i ojcem i bratem...
Pracą swoją, pilnością,
zachowaniem, miłością,
niosły jemu codzienną zapłatę.

I tak lata pracował,
pokolenia wychował,
nie licząc się z siłami swoimi.
Polskę w sercach zaszczepił,
by dzieciom było lepiej
niżli ojcom żyć tutaj na ziemi.

Sławili go konsule,
ściskali dłonie czule
dygnitarze znani i nieznani...
On uśmiechem dziękował
i znów dalej pracował
w swej miłości braterskiej bez granic.

Aliści czas nadchodzi,
że tęsknota się rodzi
w każdym człeku, by poznać coś więcej.
Bo nauka nie zginie
choć pieniądze przeminie
i świetlane marzenia chłopięce.

Polski język precudny
choć dla obcych tak trudny
trzeba kształcić i rozwijać codziennie,
bo inaczej utraci
swe znaczenie u braci
i zmarnieje jak kwiatek przy drodze.

A gdy język zaginie,
to i naród zaginie
i cóż po nas na świecie zostanie ?
Pusty napis bez treści,
w którym się nic nie zmieści
poza złudą, przekleństwem i łkaniem.

Nauczyciel nieznany
zaczyna kreślić plany.
Jakie plany ? - Zaraz Wam opowiem:
Oto pójdzie do szkoły,
tak zwanej wyższej szkoły,
by pogłębić nauki w swej mowie.

Lecz niełatwa to sztuka,
gdy ktoś nauki szuka.
... Nauczyciel nieznany nikomu
został z bladym obliczem,
odprawiony wnet z niczem,
ach, bo nie miał, o zgrozo ! dyplomu.

Błagał, prosił i jęczał,
wszystkich ludzi zamęczał:
"Dopomóżcie mi, proszę, w mej doli !"
Lecz wielcy dygnitarze
odwrócili swe twarze,
obojętni na wszystko co boli.

I już na nic błagania,
na nic wszelkie starania,
przed nim wiedzy zamknięte są wrota.
Wrócić trzeba do wioski,
pokryć uśmiechem troski
i dokończyć dni swego żywota.

I znowu płyną lata,
jak ta piosnka skrzydlata.
Pokolenie już nowe wyrasta.
Kończą naukę młodzi,
dobrze im się powodzi
i raz poraz wracają doń z miasta.

Nauczyciel jest stary,
patrzy przez okulary
na świat nowy co przed nim się rodzi.
Nikt mu się już nie kłania.
Skończył swoje zadania
i w cień nocy powoli odchodzi.

Z wszystkim się już podzielił,
choć inni więcej mieli,
lecz nie żądał zapłaty ni centa.
Bo od tego był przecie,
by dla innych żyć w świecie,
ale o tym się rzadko pamięta.

I jak przyszedł, tak odszedł,
mając serce najśłodsze,
niepotrzebny już dzisiaj nikomu.
Ptaszki tylko śpiewały,
że wszedł do Bożej Chwały
bez pisanych ni żadnych dyplomów.

Taka to jest piosenka,
piosenka nie piosenka,
co pod pióro mi dzisiaj się prosi.
Przebaczcie jeśli nudził,
ale jestem z tych ludzi,
że co czuje w swym sercu, to głosi.

Julian MAJCHERCZYK

MARSZ NAUCZYCIELI

Słowa: MRÓŹKIEWICZ Maria

Muzyka: RYGIEL Rudolf

(zastrzega się wszelkie prawa autorskie)

(Pieśń ta powstała na Kursie Nauczycielskim
w Stella-Plage, we wrześniu 1955 roku).

Idziemy zgodnie ramię przy ramieniu,
Wpatrzeni w słońca promienistą twarz.
Wszystko co złe, za nami ginie w cieniu,
Bo święty znak i zbożny cel jest nasz.

Idźmy więc wszyscy wraz
Tam gdzie Orzeł Biały,
Zgody dziś nadszedł czas
Polska łączy nas !

I polskiej ziemi przeszłość bohaterską,
Jak złote słońce wydrzemy z za chmur.
Polskiego ludu tradycję rycerską,
Polskiej młodzieży dajemy za wzór.

Idźmy więc wszyscy wraz
Tam gdzie Orzeł Biały,
Zgody dziś nadszedł czas
Polska łączy nas !

Idziemy zgodnie w takt ojczystej pieśni,
Rodaków rzesze budzimy ze snów.
Ucisk, niewola, jak zły sen się prześni
I wolną Polskę zobaczymy znów.

Idźmy więc wszyscy wraz
Tam gdzie Orzeł Biały,
Zgody dziś nadszedł czas
Polska łączy nas '.

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
W s t ę p	
Polska emigracja zarobkowa we Francji	3
Polskie szkolnictwo powszechne we Francji	6
Kilka słów o Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji	20
Uwagi wybitnych Francuzów i Polaków na temat emigracji i języka polskiego	25
O przyjaźni polsko-francuskiej	28
Ballada o nauczycielu emigracyjnym Julian Majcherczyk	35
Hymn nauczycieli polskich we Francji	38